

23. listopada 1935.

Prez. 421/P1/26

założenia miasta w Palestynie "Tel-Pikudski"

Do

P.III.327/P1/7

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

27.9.1935 i w związku z Nroem

Dep. Polityczno-Ekonomiczny

P.III.421/41 z dn. 4.6.1935.

Wydział Wschodni

W W a r s z a w i e

Stosownie do wyżej przytoczonego pisma

donoszę, co następuje:

W jakiś czas po powrocie swym z kraju, ujawnił się w Konsulacie Generalnym R.P. w Jerozolimie p. Szulim Filipson, występujący tu pod nazwiskiem Stanley Philipson, który rzekomo na zasadzie rozmów prowadzonych w kraju, przedstawił mi niedość skonkretyzowany projekt utworzenia w Palestynie osiedla żydowskiego, pod nazwą "Tel-Pikudski", jako trwałego pomnika, ku uczczeniu pamięci zmarłego Marszałka J. Pikudskiego.

Ponieważ p. S. Filipson przy tej sposobności poszukiwał się wydatnie przytaczaniem nazwisk wysoko postawionych osobistości M.S.Z., mych przełożonych, mającej w pamięci treść pisma M.S.Z. Nr. P.VI.327-b/p/9/2 z dnia 22.4.34r., odnosiłem się do projektu tego i do jego osoby, z dość znaczną rezerwą, upatrując chęć wykorzystania tej sprawy dla reklamy zastępowanej przez p. S. Filipsona na tut. terenie "Gazety Handlowej", w której nawet w Nrze. 6-tym z czerwca-lipca 1935, pojawił się w tym względzie artykuł z podpisem p. S. Philipsona.

W toku prowadzonej na ten temat z p. S. Filipsonem rozmowy, zauważyłem, że z uwagi⁴⁶ /powagą Postaci Marszałka-

ka i jego dziejową rolę, milejbym widział, gdyby inicjatywa w tej mierze wyszła od jak ogólnie w świecie znanych czołowych osobistości społeczeństwa żydowskiego, których nazwiska byłyby nie tylko rękojmią powodzenia, ale bardziej odpowiadałyby pozycji, jaką Marszałek w świecie zajmował. /N.p. Prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej Dr. Weizman, b. prezes tejże organizacji Nahum Sokołow i t.p./.

Widząc ponadto, że p.S. Filipzon nie ma przygotowanego planu i wyobraża sobie realizację projektu w sposób nader prosty przez ewent. pozyskanie gruntów na takie osiedle od przedsiębiorstw wzgl. ludzi posiadających tereny na sprzedaż, uważałem za stosowne zwrócić uwagę p.S. Filipzoni na możliwość niebezpieczeństwa wyzyskania nazwiska ś.p. Marszałka i uczuć, jakie doń żywi społeczeństwo żydowskie, zwłaszcza pochodzące z Polski, do celów spekulacji gruntowej, oświadczając mu wprost, że nie mogę się zgodzić, by na postaci Marszałka, który na Ojczyźnie majątku się nie dorobił, tu ludzie postromni robili majątki.

Niemniej jednak poprosiłem p.S. Filipzoni, by w tej mierze przedłożył pisemny zarys projektu, aby można się zorientować w widokach konkretnej jego realizacji i temu przypisać należy wniesienie przez niego pisma, czy memorandum, o którym M.S.Z. w reskrypcie swym z dnia 27.9.1935 r. Nr. P.III.327/P1/7 wspomina, a treść którego nie jest mi znana.

Najwidoczniej atoli zastrzeżenia wysunięte przezemnie trafiły p.S. Filipzonowi do przekonania, gdyż pismo z dnia 30.10.1935 r. załączonem przy nin. w odpisie, powiadomił mnie, że odstępuje od swego projektu, nie widząc w obecnej chwili istotnej możliwości zrealizowania go na szerszą skalę,

jak i z powodu niedającego się uniknąć niebezpieczeństwa spekulacji.

W związku z tą sprawą pragnąłbym ponadto zwrócić uwagę na momenty, których wobec p.S. Filipzona nie podnoszę.

Grunta, na których miałyby stanąć osiedle, pochodzą oczywiście z kupna ziemi od Arabów. Odrośne transakcje są kupnem z wolnej ręki, Arabowie jednak usilnie występują przeciwko nabywaniu ziemi przez Żydów, wychodząc z założenia, iż ~~znacznymi~~ z uwagi na znaczne zasoby żydowskiego Funduszu Narodowego, czy też prywatnych przedsiębiorstw żydowskich i sytuację ekonomiczną arabskich sprzedawców, w istocie nie może być mowy o transakcjach dobrowolnych, lecz raczej pod presją położenia i stosunków ekonomicznych. Transakcje te jednak zmieniają wydatnie, zdaniem Arabów, konfigurację kraju i stan posiadania arabskiej ludności, grożąc jej wyzuciem z ziemi i proletaryzacją. Tem się też tłumaczy, że wszystkie partje arabskie do programów swych przyjęły żądania zakazu przez rząd sprzedaży w tych warunkach gruntów arabskich Żydom i korzystają z każdej sposobności, by żądania te przedstawiać rządowi i Lidze Narodów. Jest rzeczą przeto w tych warunkach zrozumiałą, że na każdy większy nabytek ziemi arabskiej przez Żydów, zwłaszcza przez Żydowski Fundusz Narodowy, gros społeczeństwa arabskiego patrzy z nienawiścią. Można mieć przeto wątpliwości, czy utworzenie w tych warunkach osiedla imienia Marszałka Piłsudskiego na takich terenach, byłoby celowe i wskazane i czy leży w interesie utrzymania szacunku do postaci Marszałka /w Łonie społeczeństwa arabskiego, które dotąd odnosi się doń z nieklamną czcią i sympatją, tego rodzaju sposób uczczenia Jego pamięci, niemo-

gący snadnie przejść bez niepożądaney zmiany nastrojów w społeczeństwie arabskiem w Palestynie i w krajach okolicznych.

/Dr.Z.Kurnikowski/
Konsul Generalny R.P.

Otrzymują:

-
- 1/ M.S.Z., Dep. Pol. Ek. Wydz. Wsch., jak wyżej,
 - 2/ M.S.Z., Dep. Kons. Wydz. E. II.,
 - 3/ Ambasada R.P. w Londynie,
 - 4/ Konsulat R.P. w Tel-Aviv.

Polityczno-Ekonomiczny
Wschodni

Poufne!

P.111.327/Pl/7

założ. miasta w Palestynie
"Tel-Piłsudski"

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z Tel-Awivu od publicysty p. Stanley Philipsona pismo zredagowane w języku angielskim, w którym komunikuje, że program założenia w Palestynie miasta pod nazwą "Tel Piłsudski" jest w drodze do zrealizowania. P. Stanley Philipson wyraża nadzieję, że Rząd Polski okaże mu w tej sprawie swe moralne poparcie.

Nawiązując do swego pisma P.VI.327-b/P/9/2 z dn. 22 kwietnia 1934 r., w którym zaznaczyło, że działalność publicystyczna p. St. Philipson wzbudza poważne zastrzeżenia i należy się do niego odnosić z daleko idącą rezerwą", Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi o wypowiedzenie się co do osoby wymienionego, jego obecnej działalności na terenie Palestyny, a przede wszystkim co do tego, czy jego projekt założenia tam, jak pisze, miasta pod nazwą "Tel-Piłsudski" opiera się na realnych podstawach.

O ileby Konsulat doszedł do przekonania, że projekt p. St. Philipsona ma szanse realizacji i akcja jego jest przez szersze koła palestyńskie dostatecznie popierana, Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie miałoby zastrzeżeń, by Konsulat, mimo powyżej cytowanej ujemnej opinii o p. St. Philipsonie, udzielił mu w związku z tą akcją swego

://

Konsulat R.P.

w Tel-Aviv

moralnego poparcia.

Konsulat mógłby wówczas też dać p.St.Philipsonowi do zrozumienia, że poparcia tego udziela mu, zgodnie z dyrektywami otrzymanymi od MSZ, na skutek wystosowanego do niego przez p.St.Philipsona pisma.-

Wicedyrektor
Departamentu Politycznego

w/z

/T.Kobyłański/

odpis otrzymuje:

Konsulat R.P.

w Jerozolimie

Rec 44

Konsulat Generalny w Jerozolimie	
Nr. <i>7rec 44/P1/26</i>	
Weszło dn.	21. X. 1935
Zatwierdził	
Geogr.	
Przedm. wart.	

7

Nr.P.111.327/P1/7.

Warszawa, dn. 2 września 1935 r.

Konsulat R.P.

w Jerozolimie

do wiadomości.-

Wicedyrektor
Departamentu Politycznego

w/z

[Signature]
/T.Kobyłański/

(17-001)